

BIBLIOTEKA LWOWSKIEGO T-WA WALKI Z GRUŻLICĄ

pod redakcją Dra med. Lesława Węgrzynowskiego

Nr. 4.

Daj
do przeczytania
krewnym
i znajomym!



Każdy grosz dany nam
ratuje Ciebie albo
Twoich najbliższych
od grożącej zaraży!

DR. MED. SZCZEPAN MIKOŁAJSKI
NACZELNIK WYDZIAŁU ZDROWIA WOJ. LWOWSKIEGO

O GRUŻLICY CZYLI SUCHOTACH

cecha 15 gr.

Praca nagrodzona na konkursie Polskiego T-wa
Higienicznego we Lwowie w r. 1926.

Wydane przez Lwowskie T-wo Walki z Gruźlicą i Pol. T-wo Higieniczne
L W Ó W 1927.

Nakład 9001—10000.

54193

SŁOWO WSTĘPNE.

W ostatnich latach liczni higieniści zwracają uwagę na fakt zmniejszania się śmiertelności z gruźlicy w miastach, a nawet okręgach fabrycznych, a na stosunkowo wielką ilość zgonów po wsiach i małych miasteczkach. Stwierdzają to Rubner (Niemiec) w Szwajcarji Gigon, a z polskich badaczy Chodzko na II gim zaś Zjeździe Przeciwgruźliczym Chuderski Sawicki i Węgrzynowski. Widocznem jest, że stosunki higieniczne w miastach poprawiają się na wsi zaś obserwować wyników jeszcze nie można. W roku 1926 Polskie T-wo Higieniczne wydało broszurkę przeznaczoną dla wsi Sawickiego, której cały nakład wyczerpał się szybko. Pragnąc zadośćuczynić potrzebom obecnej chwili Lwowskie T-wo Walki z Gruźlicą wspólnie z Polskiem T-вом Higienicznym wydaje drugą nagrodzoną pierwszą nagrodą pracę konkursową. Szczepana Mikołajskiego znakomitego działacza społecznego i znawcy stosunków zdrowotnych. Broszura ta przeznaczoną jest dla ludności miasteczek i wsi. Oby była zasiewem dalszego rozwoju „Walki z Gruźlicą“ wśród szerokich warstw ludu.

Redakcja.

W. 25-1957

Praca nagrodzona na konkursie Polskiego T-wa Higienicznego
we Lwowie w r. 1926.

DR. SZCZEPAN MIKOŁAJSKI
Naczelnik Wydziału Zdrowia
Województwa lwowskiego.

O gruźlicy, czyli suchotach.

Co to jest gruźlica?

Gruźlica jest to choroba zaraźliwa, przenosząca się zwykle z człowieka, chorego na tę chorobę, na ludzi zdrowych i najczęściej pojawiająca się jako suchoty płuc, chociaż nierzadko nagabująca także inne części ciała, jako to gruczoły chłonne, błony mózgowie, błonę opłucną, błonę otrzewną, krtań, кишки, nerki, kości, stawy.

My tu rozważać będziemy tylko o gruźlicy płuc, czyli o suchotach płuc.

A nasamprzód wyjaśnić musimy, dlaczego suchoty nazwali uczeni gruźlicą i wymyślili taką nazwę, której człowiek nieuczony nie rozumie?

Otóż dlatego, bo nie każdy człowiek, który zachorował na suchoty, odrazu mizernieje i schnie. Początki suchot spotykamy nieraz u ludzi, wyglądających zdrowo i silnie i trudno tych ludzi, uważanych jeszcze za zdrowych, nazywać suchotnikami. Ale zależy właśnie na tem, aby chorobę rozpoznać zaraz w początkach, kiedy jeszcze da się wyleczyć i kiedy jeszcze da się zapobiec, aby się ona nie przenosiła na najbliższe osoby. Nazwa suchot bałamuci nas i dużo nieszczęć może sprowadzić. bo oznacza ona właściwie chorego, już bardzo wyniszczonego chorobą a nie zwraca naszej uwagi na niepozorne początki cierpienia.

Gruźelki.

Podali więc uczeni nazwę inną, to jest nazwę gruźlicy, bo każdy chory na suchoty zaraz w początkach choroby ma w tej części ciała, którą suchoty zaatakowały, a więc przy suchotach płuc w płucach, bardzo liczne a drobniotkie guzki, czyli gruźelki, wielkości ziarnka prosa, lub jeszcze drobniejsze, zaledwie gołem okiem dostrzegalne, barwy szarej i przeświecające.

Gruźelki te, gęściutko usiane w chorej części płuc, tuż jeden przy drugim, stopniowo powiększają się i łączą z sobą i tym sposobem po pewnym czasie zmieniają chorą część płuca w zagęszczoną tkaninę, dla oddechania już nieprzydatną.

Tak zmieniona wskutek gruźlicy tkanina płuc potem obumiera i zmienia się w masę, podobną do sera, a masa ta rozpada się w dalszym przebiegu choroby, mięknie, staje się na pół płynną i wypełnia jamy, które powstały w płucu, zniszczonem przez gruźlicę.

Cząsteczki tej masy rozmięklej przedostają się wraz ze szczątkami zniszczonej tkaniny płucnej z jamy do rurek płucnych, czyli oskrzeli i wtedy suchotnik przy kaszlu wykrztusza je na zewnątrz.

Przy niekorzystnym przebiegu choroby gruźelki rozsiewają się w płucu coraz dalej, niszczą rozległe części płuc, nawet całe zrazy płuca.

Gruźlica jest uleczalną,

Ale u innych chorych sprawa zniszczenia rychło się ogranicza i dalej nie postępuje, bo ustrój chorego walczy skutecznie z gruźelkami i wskutek tego ogniska gruźlicze obrasta naokoło tkanina bliznowata, tworząc silną torbę, która stanowi zaporę przeciw dalszemu szerzeniu się gruźelków.

W tej torbecie bliznowatej masa serowata może uleść zwapnieniu. I na tem choroba bardzo często się kończy. Wyleczony ze suchot może żyć długie lata, może

być zupełnie zdrowym, może pracować nawet ciężko i wielu tych ozdowieńców nawet przez całe życie nie wie, że kiedyś w płucach ich zagnieździła się gruźlica czyli suchoty, która jednak się wyleczyła.

Podobnie przebieg korzystny ma gruźlica u bardzo wielu osób, u których choroba poczyniła już nawet znaczniejsze postępy, którzy jednak dość wcześnie poddali się stosownemu leczeniu.

Otorbione, niekiedy zwapniałe, lub tkaniną bliznowatą zarosnięte niewielkie ogniska gruźlicy wyleczonej znajdują lekarze bardzo często w zwłokach osób, zmarłych nie z suchot, lecz na inne choroby.

Także za życia można zobaczyć wyleczone ogniska gruźlicze w płucach przy pomocy przyrządu Roentgena, który pozwala widzieć, jaki jest stan płuc, serca i innych części ciała we wnętrzu człowieka.

Gruźlica zatem jest chorobą uleczalną, zwłaszcza we wczesnym jej okresie.

Tylko dawniej, gdy sztuka lekarska nie była tak udoskonaloną, jak dzisiaj, rozpoznawało się gruźlicę czyli suchoty dopiero wtedy, gdy już choremu niewiele pozostawało życia i niewiele można było pomódz i stąd zrodziło się to błędne mniemanie, że na suchoty niema rady.

Dlatego suchotnika zwykle otaczano tajemnicą i nie mówiono mu, że jest chory na suchoty, aby mu nie odbierać do ostatka nadziei wyleczenia i życia.

Dzisiaj, gdy suchoty lekarz może rozpoznać zaraz w pierwszych początkach choroby i gdy wiemy, że po największej części suchoty dadzą się wyleczyć, jeśli się wcześniej leczenie zastosuje, można już otwarcie powiedzieć niejednemu choremu, że rozwijają się u niego suchoty i że powinien przeciw nim się bronić według wskazówek lekarza.

Cała rzecz w tem, aby nie zwlekać, ale jak najrychlej zgłosić się do lekarza.

Pierwsze objawy gruźlicy.

Podobjęcie rozwijania się gruźlicy, czyli suchoty, nasuwa się, gdy człowiek przez czas dłuższy czuje się osłabionym, do pracy mniej wytrzymałym, czasami, a zwłaszcza wieczorami, odczuwa ziębienie, czy dreszczyki. poci się nocami, staje się bladym, spada z ciała i od czasu do czasu pokaszliwa.

Często pierwszym sygnałem gruźlicy płuc jest krwio-
plucie. W tych wypadkach gruzelki, niszcząc część płuca, przeżarły jakąś małą żyłkę i krew przedostaje się do rurek płucnych (oskrzeli) a potem z płwociną wydostaje się przy kaszlu na zewnątrz.

Gdy tak z chorym się dzieje, trzeba natychmiast udać się z nim do lekarza.

Jak powstaje gruźlica?

Wiemy już, że gruźlica płuc, czyli suchoty, jest chorobą zaraźliwą, że przenosi się pospolicie z chorego na tę chorobę na osoby zdrowe, że objawia się tworzeniem gruzelków, a potem niszczeniem tkaniny płucnej i że przy tem chory stopniowo podupada na zdrowiu.

Zachodzi teraz pytanie, co powoduje powstanie gruzelków i co przenosi suchoty z chorego człowieka na osoby zdrowe?

Prątki gruźlicy.

Oto powodują powstawanie gruzelków i zarazę przenoszą żywe twory, czyli zarazki (bakterje), mające postać maleńkich prętów i stąd nazwane prątkami gruźlicy. Nie dojrzy tych prątków gołym okiem, ale przez szkła silnie powiększające, czyli przez mikroskop. można je widzieć w płwocinie suchotnika, zabarwionej odpowiednimi barwikami.

Sposoby zarażania gruźlicą.

Te to prątki, gdy się do płuc dostaną, mnożą się tam, podrażniają tkaninę płucną i powodują powstawanie gruzelków. Suchotnik przy kaszlu wykrztusza w płwocinie często ogromną ilość prątków gruźliczych. Co prawda, nie zawsze tak być musi, bo bywają suchotnicy, u których ogniska gruźlicze w płucach nie mają połączenia z rurkami płucnymi (oskrzelami) i tacy suchotnicy przez dłuższy czas, nawet lata całe, prątków nie wykrztuszają, nie są więc dla otoczenia tak niebezpieczni, jak suchotnicy z gruźlicą „otwartą“, czyli z ogniskami gruźlicy, otwierającymi się do oskrzeli.

Zarażenie kropelkowe.

Ale, jeśli w płwocinie są prątki gruźlicze, nie potrzeba do zarażenia gruźlicą zdrowych ludzi większej ilości takiej płwociny. Nawet tak drobnusieńkie kropelki, a raczej bańki płwociny, że ich gołem okiem zwykle nie dostrzegamy, roznoszą w powietrzu, jak gdyby baloniki, dostateczną liczbę tych prątków gruźlicy, aby nią zarazić ludzi oddychających (ciągle) powietrzem, zanieczyszczonym prątkami.

A takich właśnie drobnusieńkich kropelek płwociny wydziela i rozpyła w powietrzu bez liku każdy człowiek przy głośnym mówieniu, kichaniu, kaszlu.

Łatwo się o tem przekonać.

Każdy to widział, że, jeżeli do izby z przymkniętymi okienicami lub do zaciemnionej szopy, czy stodoły, przechodzi przez mały otwór snop światła słonecznego, to w tej smudze światła bują w powietrzu nieprzeliczone drobnuteńkie pyłki, których poza tą smugą światła nie dostrzegamy. Jeżeli przy takiej smudze światła zaczniemy głośno mówić, lub kaszleć, mając twarz ku światłu zwróconą, zobaczymy w tej smudze światła bryzgające z naszych ust drobnutkie kropelki płwociny, w cieniu niewidzialne.

dyfterji, zapalenia błon mózgowych, influency, zapalenia płuc a zwłaszcza syfilisu. I tu, podobnie jak przy gruźlicy, zarazki tych chorób mogą roznosić przez swoją plwocinę osoby, z pozoru zdrowe, a nawet rzeczywiście zdrowe. Bo i tak bywa, że te same zarazki jednemu człowiekowi szkodzą i chorobę u niego wywołują, a u innego człowieka mogą przez dłuższy czas mieszkać, jakby w gościnie, mnożyć się w jego ustach, w gardle, w nosie, lub w kiszkiach i swojemu gospodarzowi nie szkodzić, przeniesione zaś na innego człowieka u niego chorobę wywołać.

Każda plwocina — powtarzam — jest podejrzaną. Nie dziwicie się więc, że w biurach, urzędach, sklepach, w tramwajach, w pociągach kolejowych czytacie urzędowy zakaz: „nie wolno pluć na podłogę pod karą grzywny lub aresztu!” i do tego zakazu się stosujecie.

Ależ, jeśli tak jest — powie myślący czytelnik — jeśli w kościele, na jarmarku, w pociągu i urzędzie, gdzie jest natłok ludzi a między nimi nierzadko i suchotnik, oddychamy powietrzem, w którym unoszą się niewidzialne prątki gruźlicze, to wszyscy powinniśmy się zarazić, bo sposobności do zarażenia się suchotami nigdzie nie braknie.

Odporność przeciw gruźlicy.

Tedy uważcie, że nie każdy prątek gruźlicy, dostawszy się do nosa, do ust lub do płuc, od razu się rozplenia i suchoty sprowadza. Tak nie jest. Bo przeciw nieprzyjacielowi, który wtargnął do wnętrza człowieka, broni się ciało ludzkie; w sokach i tkaninach ciała tworzą się różne przemiany, których tu bliżej opisywać nie mogę, a które rozpoczynają z zarazkami walkę i starają się te zarazki zabić, zniweczyć i wydalić z ciała.

W walce tej bardzo często ciało człowieka zwycięża, lecz w innych wypadkach ulega niewidzialnym wrogom i popada w chorobę.

Pospolicie mówi się, że człowiek jest do pewnego stopnia odpornym przeciw gruźlicy, jeden mniej, drugi więcej, to jest, że pewną liczbę prątków gruźlicy może w sobie unieszkodliwić i pokonać.

Ale, gdy wtargną do ciała duże zastępy tych prątków, gdy człowiek zdrowy ciągle i ciągle oddycha powietrzem z zarazkami gruźlicy, ostatecznie nawet dość odporny zapada na suchoty.

Wspomniałem już, że jeszcze nawet wtedy, gdy prątki rozpoczęły dzieło zniszczenia, gdy wytworzyły się w płucach gruzełki i jamy, nawet wtedy jeszcze walka nie zawsze jest przegrana, bo siły obronne ciała ludzkiego często otaczają ognisko gruźlicze jakgdyby wałem ochronnym, tkanina bliznowata, czyli otarbiają to ognisko, a często przez osadzanie ze krwi wapna niejako zamurują ognisko gruźlicze. Człowiek nawet o tem nie wie, co się tam w nim we wnętrzu dzieje i że przeżył zwycięsko atak prątków gruźlicy. A do tego ta walka z prątkami gruźlicy wzmacnia w ciele człowieka siły obronne, które odtąd już czuwają w pogotowiu nieustannem i gdy znowu prątki gruźlicze wtargną do ciała, natychmiast stają do obrony, często skutecznej.

Odporność przeciw gruźlicy można wzmocnić przez zdrowy sposób życia, unikanie wszelkich nadużyć, osobliwie alkoholu i tytoniu, hartowanie ciała zimnemi zmywaniami, na świeżem powietrzu, wolnem od pyłu i na słońcu.

Przestrzeganie tych prawideł potrzebne jest zwłaszcza dla młodzieży słabowitej, na gruźlicę podatnej, a mieszkającej w ciasnych, zadusznych stancjach w większych miastach.

To też dla niej urządzi się Kolonje wakacyjne, aby bodaj przez kilka tygodni w roku odetchnęła wiejskiem, czystem powietrzem i nabrała sił do dalszej nauki.

Sprzymierzeńcy gruźlicy.

Przegrywają najczęściej walkę z prątkami gruźlicy dzieci w pierwszych latach życia, w których jeszcze się nie wytworzyła obronna odporność. Dlatego dzieci i to im młodsze dziecię, tem usilniej a najwięcej w pierwszym i drugim roku życia, przed zarażeniem szczególnie ochraniać trzeba.

Ulegają gruźlicy osoby wątłe, często pochodzące z rodziny suchotniczej.

Atakuje gruźlica i opanowuje ludzi, wyniszczonych i osłabionych innymi chorobami, zwłaszcza zaś zjawia się nieraz w groźnej postaci po influency, po kokluszu i odrze.

Łatwą ma rozprawę gruźlica z ludźmi, osłabionymi przez stałe nadużywanie alkoholu lub rozwiązłe życie.

Nędza i idące z nią razem niechlujstwo i głód są silnymi sprzymierzeńcami gruźlicy i wśród mas wynędzniałych, wygłodzonych, zbiera ona obfite żniwo śmierci.

To też podczas wojny światowej gruźlica wszędzie ogromnie się rozpowszechniła i w tych strasznych latach co roku w każdym kraju, wojną zajęтым, padały krocie tysięcy ludzi, zmarłych na gruźlicę.

Przeciwnie, gdy wojna ustała i poprawiło się odżywianie ludności, śmiertelność z gruźlicy bardzo szybko zmalała.

Przyczyniły się do tego poskromienia gruźlicy wielkie reformy, jak 8 godzinny dzień pracy, który uchylił przeciążenie nadmiernie robotnika pracą fizyczną.

Gruźlica jest strasliwym wrogiem narodu.

Mimo to po wojnie, jak było przed wojną, gruźlica wyrządza społeczeństwu ogromne spustoszenia.

W Polsce umiera co roku na gruźlicę przeszło siedemdziesiąt tysięcy ludzi, to znaczy, że przeciętnie każdego dnia jest w Polsce około dwieście pogrzebów osób, zmarłych na gruźlicę i że każdej godziny we dnie i w nocy gruźlica zabija 8 ludzi w Polsce.

A nie zabija ich odrazu lub po krótkim cierpieniu, jak to czynią inne choroby. Suchoty trapią zwykle człowieka przez kilka lat, czasem i przez dziesiątki lat i na długo upośledzają jego zdolność do pracy. Wskutek tego chory staje się ciężarem rodziny, która nie tylko nie ma z niego pomocy, ale wysiła się na wydatki, aby ratować jego zdrowie i życie i zamiast oddawać się pracy zarobkowej często musi zajmować się pielęgnowaniem chorego.

A jest tych chorych na gruźlicę, tych inwalidów, bardzo dużo, co najmniej dziesięć razy tyle, ile co roku grzebiemy suchotników, zatem w całej Polsce naliczyłby można jakie siedemset tysięcy suchotników.

Bezrobotnych wskutek gruźlicy jest o wiele więcej, niż wskutek ciężkiego przesilenia w przemyśle i zamykania fabryk.

Gruźlica większe szerzy spustoszenie, niż wszystkie inne zaraźliwe choroby, razem wzięte.

A ta straszna klęska gruźlicy nie jest przemijającą ani miejscową, jak powódź, pożar, gradobicie, ale trwa ciągle, bez ustanku i tak naród wyniszcza, jakby to czyniła chyba wielka wojna, wlokąca się bez przerwy od dziesiątek lat.

Gruźlica doprowadza do nędzy tysiące rodzin, umniejsza majątek narodu przez ubytek rąk do pracy, upośledza siłę podatkową ludności a przez to osłabia Skarb Państwa.

Gruźlica zmniejsza o krocie tysięcy liczbę żołnierzy, a przez to zmniejsza znacznie siłę obronną Państwa.

Tak więc gruźlica jest strasliwym wrogiem Narodu i Państwa Polskiego.

Trzeba tedy wystąpić do walki z gruźlicą a na tę walkę wyruszyć musimy wszyscy bez wyjątku.

Walka z gruźlicą.

Że walka z gruźlicą, należy być zorganizowana, daje widoki powodzenia, dowodzą inne kraje, w których gruźlica

dawniej tak samo, jak dzisiaj w Polsce, grasowała, a w których tę plagę opanowano tak, że obecnie niema ani połowy tej liczby suchotników i zmarłych na suchoty, co w Polsce.

Ulżyć nędzy.

Walką z gruźlicą powinien się zająć Sejm i Rząd i przedewszystkiem przez wydanie mądrych ustaw ile możności ulżyć nędzy ludzkiej, bo im mniej będzie nędzy, głodu, brudu i niechlujstwa, tem mniej będzie gruźlicy, która tam najbujniej się krzewi, gdzie panuje wszelaka niedola.

Lecz to jeszcze nie wystarczy.

Niszczyć płwocinę suchotników.

Przekonałiśmy się, że gruźlicę roznosi głównie płwocina suchotników. Gdyby nam się udało wykryć jak najprędzej każdego suchotnika, który z płwociną wypluwa prątki gruźlicy i gdyby można każdą taką płwocinę zaraz po jej wykrztuszeniu pochwycić i zniweczyć, przeciilibyśmy gruźlicy drogi do dalszych zarażeń i wkrótce wytepillibyśmy ją doszczętnie.

Zadanie to z pozoru proste i łatwe, ale w rzeczywistości nadzwyczaj trudne. Mimo to w tym kierunku zdążać musimy a jeżeli nam się powiedzie bodaj do połowy zmniejszyć rozmiary kłęski, oszczędzimy Państwu ubytku 35 tysięcy ludzi rocznie i 350 tysięcy suchotników.

Wykrywanie chorych na gruźlicę w początkach choroby.

Przedewszystkiem trzeba się starać wykryć każdego chorego na gruźlicę i to zaraz w początkach choroby, kiedy jest ona jeszcze uleczalną. Niechże więc każdy, który przypuszcza, że jest może chory na gruźlicę, spieszy do lekarza. Prowadźmy do lekarza także członków rodziny i domowników, których o gruźlicę podejrzewamy.

Przychodnie przeciwgruźlicze.

Aby ułatwić osobom niezamożnym poradę lekarską w gruźlicy, utworzono w miastach powiatowych Przychodnie przeciwgruźlicze*), w których lekarz bada bezpłatnie każdego i rozpoznaje, czy jest on chory na gruźlicę.

Gruźlica otwarta i gruźlica zamknięta.

Jeżeli lekarz przychodni stwierdzi u chorego gruźlicę, musi odpowiedzieć sobie na pytanie, czy to jest gruźlica zaraźliwa, czy nie, to jest czy ten chory wykrztusza przy kaszlu plwocinę z prątkami gruźlicy, czy też plwocina jego nie zawiera prątków.

Prątki gruźlicy można rozpoznać w plwocinie tylko przez zbadanie jej przez szkła silnie powiększające (czyli przez mikroskop) przy użyciu pewnych barwików. W razie nieznaledzenia w plwocinie prątków trzeba te badania u tego samego chorego częściej powtarzać, bo zdarza się, że nie znajdujemy w plwocinie prątków przez pewien czas, a potem u tego samego chorego pojawiają się one nawet w wielkiej ilości.

Tę kontrolę mikroskopową nad prątkami gruźlicy w plwocinie suchotnika wykonuje Przychodnia przeciwgruźlicza zupełnie bezpłatnie, więc nawet i najuboższy człowiek może bez kosztów dowiedzieć się, czy plwocina jego jest niebezpieczną dla niego i dla najbliższego otoczenia.

Wprawdzie wyjaśniłem już, że plwocinę każdego człowieka należy uważać za podejrzaną i ostrożnie się z nią obchodzić, ale suchotnika, o którym wiemy, że wykrztusza z plwociną prątki gruźlicy, trzeba dla jego dobra i dla dobra otaczających go poddać tem przezorniejszej opiece, aby ten chory sam siebie i swoich najbliższych ciągle na nowo prątkami nie zarażał.

*) T-wo Walki z Gruźlicą posiada Poradnię i Przychodnię we Lwowie, ul. Litrdego 5. (Przyp. Red.).

Ma też lekarz Przychodni sposoby do wybadania, czy zgłaszający się chory przebył kiedyś zarażenie gruźlicze i z niego się wyleczył, inaczej mówiąc, czy w płucach lub innych częściach ciała znajdują się wyleczone ogniska gruźlicy. Jest to dla chorego ważne z tego względu, że prątki gruźlicze w otorbionych ogniskach wieszono i niejako uśpione, mogą odżyć i na nowo rozpocząć dzieło zniszczenia, jeśli chory się nie szanuje, wyczerpuje siły nadmierną pracą albo nałogiem pijaństwa, albo naraża się na przeziębienie albo gdy żyje i pracuje wśród pyłu i dymu, który płuco nadwiera a przez to ułatwia niszczącą robotę prątkom gruźlicy.

W wielkich miastach można użyć do tych ważnych badań także przyrządu Roentgena, który prześwietla wewnątrz człowieka i pokazuje, w jakim stanie są płuca i otaczające części ciała.

Po przeprowadzeniu tych wszystkich i jeszcze innych potrzebnych badań lekarz Przychodni udziela choremu bezpłatnej porady lekarskiej, wyjaśnia mu, jak ma żyć, jak się żywić i jak się zachowywać, aby się wyleczył i aby siebie i rodzinę od dalszych zarażeń gruźlicą uchronić.

Leczenie gruźlicy.

Jeśli potrzeba, zapisuje choremu lekarstwo, które ma dopomóc naturze chorego do pokonania prątków gruźlicy.

Lekarstwo musi już chory kupić sobie w aptece, jeżeli jednak jest ubezpieczony w Kasie chorych, całe leczenie, a zatem i lekarstwa, będzie miał bezpłatnie.

Ale lekarstwo apteczne ma podrzędną rolę w leczeniu suchot, bo głównymi środkami leczniczymi są przy tej chorobie: dobre i stosowne żywienie się, przestrzeganie jak największej czystości, świeże, wolne od pyłu powietrze, światło słoneczne i niszczenie płwociny.

Zresztą każdy chory na gruźlicę wymaga osobnych przepisów, rad i wskazówek, zastosowanych do jego

wieku, jego natury, zawodu, stanu cywilnego, sposobu życia, mieszkania. Lekarz musi wniknąć w te wszystkie stosunki, jeśli chce należycie spełnić swe zadanie.

Pielęgniarka czyli wywiadowczyni.

Przedewszystkiem musi poznać dokładnie mieszkanie chorego. Ponieważ sam nie może poświęcić tyle czasu i trudu, aby wszystkich suchotników w ich mieszkaniach odwiedzić, ma do tego w Przychodni przeciwgruźliczej wyszkoloną pielęgniarkę czyli wywiadowczynię, która udaje się do domów, zakażonych gruźlicą, poucza całą rodzinę, jak ma postępować i zdaje potem sprawę lekarzowi Przychodni o tem, co zauważyła, aby uzyskać dalsze zarządzenia.

Inaczej trzeba zarządzić w mieszkaniu, gdzie jest osobna izba na wyłączny użytek chorego, inaczej tam, gdzie zdrowi z chorymi mieszkają w jednej izbie, a inaczej znowu tam, gdzie chory nie ma nawet osobnego, własnego łóżka.

Rady dla rodzin, u których jest gruźlica.

Wogóle zaś w mieszkaniach, w których jest chory na gruźlicę, zaleca się jak największą czystość i dbałość o dostęp jak największy świeżego, czystego powietrza i słońca.

Spluwanie na podłogę lub do chustek musi być najsurowiej wzbronione tak choremu, jak i zdrowym domownikom. Ciężko chory suchotnik, leżący w łóżku, ma mieć do spluwania osobny garnuszek, częściowo wypełniony wodą. Chorzy chodzący i domownicy spluwać mają tylko do osobnego naczynia, częściowo wypełnionego wodą, opatrzonego przykrywą i tak ustawionego, aby zwierzęta domowe, a mianowicie psy i koty nie miały do niego dostępu. Wodę wraz z plwociną tak w garnuszku podręcznym chorego, jak i w naczyniu wspólnem do

spluwania, należy codziennie zagotować, aby zabić w niej prątki gruźlicy, a następnie wylać do wychodka. *)

Chory na gruźlicę niech podczas kaszlu przysłania sobie usta ręką lub chustką, aby nie obryzgiwać plwociną z prątkami osób, obok stojących. To samo czynić powinien każdy przyzwoity człowiek, choćby zdrowy.

Przed każdym jedzeniem chory ma obmyć sobie ręce, w czym go również i zdrowi domownicy naśladować mogą, tak dla własnej przezorności, jak i dla zachęty chorego, który wtedy widzi, że się od niego żąda tylko tego, co i inni, zdrowi, czynią.

Powinien on mieć osobne naczynie do jedzenia, osobną łyżkę, osobny nóż, widelec i garnuszek do picia. Izbę trzeba często przewietrzać.

Podłogę należy zamiatać mokrą ścierką, aby nie robić kurzu i z nim nie rozpylać prątków gruźlicy, które opadły na podłogę.

Jeżeli niema osobnej izby dla chorego, trzeba mu wydzielić bodaj osobny kącik na uboczu tak, aby inni domownicy nie przebywali w bezpośrednim pobliżu chorego i koniecznie dać mu osobne łóżko. Zaleca się odgrodzić chorego łóżko od reszty izby parawanikiem, lub ścianką z tektury, która powstrzyma rozbrzdgujące się z ust chorego przy kaszlu prątki gruźlicy.

Broń Boże, nie dopuszczać do chorego bez koniecznej potrzeby drobnych dzieci, które są na gruźlicę bardzo wrażliwe.

Najlepiej byłoby przenieść dzieci do krewnych lub znajomych w innym domu.

Kobieta, chora na suchoty, nie powinna karmić niemowlęcia, bo i ją to wyniszcza i dla dziecka może być zabójczem.

*) Bardzo wygodne i polecenia godne są spluwaczki tekstilne nieprzemakalne wyrabiane przez Lwowskie Towarzystwo Walki z Gruźlicą Lwów, Lindego 5. Spluwaczki te kosztujące kilkanaście groszy można co dwa trzy dni wraz z zawartą w nich plwociną spalić. Przyp. Redakcji.

Dzieci nie pozwalają suchotnikowi całować w usta. Nie pozwalają też obcym na takie pocałunki, bo nikt nie wie, co tam w czyjej jest płwocinie i czy pocałunkiem nie zaszczepi się dziecku jakiej ciężkiej choroby, a zwłaszcza gruźlicy.

Tam, gdzie dzieci bawią się na podłodze, podłoga powinna być zawsze bardzo czysta. Obmywać dzieciom często rączki i uważać, aby palców powalanych, albo rzeczy, podjętych z ziemi, nie wkładały do ust, lub do nosa.

Izbę, w której leży suchotnik, trzeba bielić parę razy w roku, a uczynić to także należy po przeprowadzeniu się chorego do innego mieszkania lub do szpitala oraz w razie śmierci chorego na gruźlicę.

Po wybieleniu ścian podłogę i sprzęty drewniane wyszorować gorącą wodą z ługiem, bieliznę i rzeczy płócienne wygotować, odzież i pościel przez dłuższy czas wietrzyć na słońcu.

Czy chorzy na gruźlicę mogą wchodzić w związki małżeńskie, o tem w każdym wypadku osobno lekarz rozważy i doradzi. U kobiet suchotnic małżeństwo, a zwłaszcza macierzyństwo, często powoduje pogorszenie stanu choroby.

Ważnym dla młodzieży suchotniczej jest wybór zawodu, bo niektóre zawody, a mianowicie praca w pyle, lub narażająca na przeciągi, przemoknięcia lub zaziębienia, sprzyjają rozwojowi gruźlicy. I w tem trzeba lekarza o zdanie zapytać.

Sanatorja.

Jeżeli można, chorych na gruźlicę wysyła się do osobnych Zakładów leczniczych, zwanych „sanatorjami“*) lub domami zdrowia, zwykle położonych w okolicy górskiej i lesistej, zdaleka od pyłu i dymu.

*) Lwowskie T-wo Walki z Gruźlicą posiada sanatorjum w Hołosku Wielkim k. Lwowa.

Tam leczą chorych głównie wylegiwaniem się na słońcu i dobrem żywieniem i uczą chorych, jak mają się zachowywać z plwociną.

~~Leczenie w sanatorjach jest dość kosztowne i nie każdy może sobie na nie pozwolić.~~

Ale dzisiaj już nie wystarczy dla suchotnika choćby najlepsze leczenie i nawet wyleczenie. Lekarz musi się starać wykryć, od kogo chory zaraził się suchotami i zapobiec, aby w czasie leczenia lub już po wyleczeniu nie był narażony na nowo na zarażenie się. A ponieważ często bywa, że człowiek, wyglądający na zdrowego, jest w rzeczywistości chory na gruźlicę i nawet ogromne ilości prątków wykrztusza, trzeba tam, gdzie jest już rozpoznany przez lekarza suchotnik, zbadać wszystkich jego współdomowników, czy przypadkiem który z nich nie jest roznoścą zarazy. Badania takie trzeba od czasu do czasu powtarzać, aby się też przekonać, czy który ze zdrowych dotąd domowników nie zaraził się od chorego. Badania te chętnie przeprowadzi bezpłatnie Przychodnia, przeciwgruźlicza, jeśli domownicy chorego zgłoszą się do niej. A tak zapobiegnie się temu, co obecnie nierzadko się zdarza, że wymierają na gruźlicę całe rodziny, zarażając się jedno od drugiego.

Dobrzeby było, gdyby można chorych z gruźlicą zaraźliwą, czyli otwartą, pomieszczać na dłuższy czas w osobnych zakładach, w którychby się mogli leczyć a równocześnie bodaj częściowo na swe utrzymanie zapracować. Wtedy — przez takie odosobnienie chorych, usuwałoby się z rodzin ustawiczne niebezpieczeństwo zarażenia, które zawsze zagraża w pobliżu suchotnika.

Niestety, takich Zakładów jeszcze dotąd u nas niema, a jedynym miejscem do leczenia i odosobnienia chorych, których nie stać na sanatorja, są szpitale powszechne.

W wielu z tych szpitali są osobne oddziały lub przynajmniej sale dla chorych na gruźlicę, wcale dobrze urządzone i niejeden suchotnik odzyskał w nich zdrowie, lub przynajmniej zdolność do pracy.

Co począć z chorym, czy zostawić go w domu, czy wystarać się dla niego o umieszczenie w sanatorjum na koszt Kasy chorych, czy odesłać go na pewien czas do szpitala, o tem rozważy lekarz Przychodni przeciwgruźliczej i do jego wskazówek należy się ściśle zastosować, a to tem bardziej, że nie opiekuje się on chorymi suchotnikami dla zarobku, ale z miłości bliźnich i z tego poczucia, że koniecznie trzeba ratować naród przed wielką klęską gruźlicy.

Co czynić tam, gdzie niema Przychodni przeciwgruźliczej.

Jeżeli niema w pobliżu Przychodni przeciwgruźliczej, wszystkie jej zadania może spełnić najbliższy lekarz, oczywiście za odpowiedniem wynagrodzeniem.

Najlepszym jest ten lekarz, który już w tej rodzinie leczył chorych, zna jej stosunki domowe i sposób życia, który może zjawić się na miejsce w mieszkaniu chorego, aby wszystkich domowników zbadać i wydać szczegółowe zarządzenia i którego częściej można do domu sprowadzić, aby ponowił badania i chorego i jego otoczenia i na tej podstawie wydał dalsze wskazówki. Trudno bowiem leczyć gruźlicę na odległość, a trzeba wejść do jej gniazda i zrobić w niem porządek.

Propaganda przeciw gruźlicy.

A teraz, Czytelniku, gdyś przeczytał to wszystko, co tu o gruźlicy, czyli o suchotach, podałem, zwołaj sąsiadów i znajomych, gospodarzy i gospodynie i jeszcze raz im te pouczenia głośno i uważnie odczytaj.

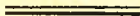
Rozważajcie każde zdanie i bierzcie je sobie do serca, bo gruźlica dla tego tak strasznie nas gnębi, że ludzie o niej bardzo mało wiedzą i nie umieją się przed nią chronić.

Jak na wojnie musi być jedna Komenda, którą wszyscy żołnierze słyszeć i której słuchać muszą, jeśli

chcą pobić nieprzyjaciela, tak i w tej pokojowej wojnie przeciw gruźlicy każdy musi wiedzieć, co ma robić i słuchać Komendy, która wydają uczeni. Podśluchałem tej Komendy i tu ją wam wypisałem.

Więc naprzód, bracia, do walki z gruźlicą, uczynimy wszystko, co każe nauka, a przy pomocy Bożej odniesiemy zwycięstwo, sami ujdziemy niebezpieczeństwa, tysiącom rodzin osuszemy łzy, wzmocnimy cały Naród, przyśporzymy armii naszej dzielnych wojowników, umniejszymy ludziom cierpień i goryczy, a więcej szczęścia i zadowolenia z życia przyniesiemy polskiemu ludowi.

Co daj Boże, aby się jak najrychlej spełniło.



BIBLIOTECZKA HIGJENICZNA
Wydawnictwo Polskiego Tow. Higjennicznego we Lwowie
Lwów, ulica Piekarska l. 52.

Dotychczas ukazały się:

Zeszyt I. Doc. Dr. <i>A. Sabatowski</i> : O gruźlicy . . .	Zł. 1:20
Zeszyt II. Dr. <i>W. Łuczyński</i> : Czy i jak można zapobiec chorobie serca?	„ 2:40
Zeszyt III. Dr. <i>L. Krzemicki</i> : O chorobach wenerycznych i higjennie życia płciowego mężczyzn i kobiet	„ 1:50
Zeszyt IV. Prof. Dr. <i>St. Niemczycki</i> : Higjena mleka	„ 1:50
Zeszyt V. Prof. Dr. <i>J. Lenartowicz</i> : Higjena skóry i włosów	„ 3—
Zeszyt VI. Prof. Dr. <i>W. Nowicki</i> : O chorobach zakaźnych	„ 2—
Zeszyt VII. Dr. <i>Z. Hilarowicz</i> : Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach	
Zeszyt VIII. Dr. <i>S. St. Progulski</i> : Higjena niemowląt	

**NAKŁADEM KSIĄŻNICY-ATLASU
WE LWOWIE.
DZIAŁ LUDOWY.**

Zeszyt I. Dr. <i>A. Sawicki</i> : Gruźlica czyli t. zw. suchoty	
---	--

Biblioteka Lwowskiego Towar

P.K.O. Nr. 153.169. — — ul. Lind



BIBLIOTEKA
AKADEMII MEDYCZNEJ
W LUBLINIE

54 193

Nr. 1.

Dr. Lesław Węgrzynowski :

GRUŻLICA JAKO KLĘSKA SPOŁECZNA.

cena 20 gr.

Nr. 2.

Dr. Wiktor i Dr. Stanisław Legeżyński :

PRZEWODNIK

po przenośnym szkolnym Muzeum przeciwgruźliczem

cena 25 gr.

Nr. 3.

Co to jest gruźlica, a w szczególności gruźlica płuc czyli suchoty, w jaki sposób się szerzy i jak należy ją zwalczać ?

Nakład III. — cena 10 gr.

Inne wydawnictwa

Kalendarz przeciwgruźliczy na rok 1927

zawierający artykuły drów Mikołajskiego, Węgrzynowskiego, Rothfelda i Seidla oraz sprawozdanie Lwowskiego T-wa Walki z Gruźlicą za rok 1925 cena 5 zł.

Numer Hygjeny Ciała i Sportu

(specjalny poświęcony Wystawie Przeciwgruźliczej) Nr. 14 r. 1926 z artykułami drów Mikołajskiego, Węgrzynowskiego, Bühna, Seidla, Sterlinga-Okuniewskiego, Łuczyńskiego, Dybowskiego, Rothfelda, Nake-Nakęskiego.

Cena 1 zł. 50 gr.